SUKCESY Dominiki
- wywiad z Dominiką Szablewską uczennicą kl. III gimnazjum w Choczu

Jaki sport uprawiasz?
-Uprawiam lekką atletykę, głównie rzuty. Pchnięcie kulą i rzut dyskiem. Niedawno jeszcze rzucałam młotem, ale na razie skupiam się na wyżej wymienionych dwóch.
Od jak dawna trenujesz?
-Trenuję od mniej więcej dwóch lat z małymi przerwami.
W jakim klubie sportowym trenujesz?
-Obecnie trenuję w LKS OSiR Pleszew pod okiem trenera Bernarda Woźniaka.
Rodzina wspierała Cię w Twoim wyborze czy raczej odradzała?
-Z tym bywa różnie, ale przeważnie mam wsparcie ze strony rodziny i przyjaciół. Zdarzają się czasem pytania i chwile zawahania, odnośnie końca " mojej kariery". Szczególnie teraz, kiedy problemy zdrowotne dają o sobie znać, ponieważ stare kontuzje odnawiają się i pojawiają się nowe. Mówiąc w dużym skrócie, mam starą kontuzję obydwu kolan, z czasów, kiedy jeszcze biegałam, co utrudnia mi poprawianie wyników.

Wielu osobom wydaje się, że to co robię, nie wymaga żadnego poświecenia i przychodzi mi łatwo. To trochę smutne, bo większość nie wie, jak wygląda choćby zwykłe przygotowanie się do zawodów i walka o coraz lepsze wyniki. Zachęcam do spróbowania i powalczenia o wyższe wyniki choćby na lekcjach wychowania fizycznego.
Co Cię zafascynowało w lekkiej atletyce?
-Na to pytanie nie potrafię jednoznacznie odpowiedzieć. Sport zawsze był w moich domu i życiu. Od najmłodszych lat lubiłam spędzać aktywnie czas. Zaczynało się od zwykłej jazdy na rowerze, przez grę w gry zespołowe i biegi. Myślę jednak, że fascynuje mnie w nim pokonywanie swoich słabości i przesuwanie granic. Lubię mieć świadomość, że z dnia na dzień mogę pozwolić sobie na coraz więcej. Czasami, kiedy patrzę w przeszłość, cieszę się, że zrobiłam spory krok do przodu. Sport jest zajęciem , któremu poświęca się dużo czasu i pracy. Po kilkuset próbach, ma się wyćwiczoną precyzję i wszystko wychodzi naturalnie. Oprócz tego sport kształtuje charakter i pomaga nam przejść przez niejedną trudną chwilę.
Jakie są Twoje plany związane z lekką atletyką na najbliższy czas?
-Szczerze mówiąc, nie mam jakiś wielkich planów na przyszłość. Wolę skupić się na teraźniejszości. Chociaż jednym z moich celów teraz jest poprawa swojej techniki w obu dyscyplinach i dostanie się na Mistrzostwa Polski. W tym roku zabrakło mi czterech centymetrów. Dla osób nieinteresujących się sportem i tymi dziedzinami, dla sprostowania powiem, że to naprawdę niewiele. Wystarczyłby nieco szybszy doślizg albo inne ustawienie kuli. Po dostaniu się na MP mogłabym wstąpić do kadry narodowej. Jeśli chodzi o szkołę, nie chciałabym czegoś typowo związanego ze sportem. Nie podjęłam jeszcze ostatecznej decyzji. Dostałam już kilaka świetnych propozycji od klubów, aby przenieść się do nich i uczyć w szkołach, w których mają swoje oddziały.
Co jeszcze chciałbyś zdziałać jako sportowiec?
- *Na pewno chciałabym coś osiągnąć i ciągle się rozwijać. Jak wcześniej wspomniałam Mistrzostwa Polski i dołączenie do kadry, byłoby dla mnie spełnieniem marzeń.*

Oprócz tego chciałabym zarazić miłością do sportu więcej osób. Pokazać, że aktywność fizyczna nie jest niczym złym i mimo wielu kontuzji i przeciwności losu, można wiele osiągnąć. Chciałabym, żeby ludzie rozumieli i mieli świadomość, że sukcesy każdego sportowca okupione są zawsze ogromnym wysiłkiem.

Kto jest Twoim idolem, jeśli chodzi o sport?

-Nie mam żadnego takiego idola, na którym bym się wzorowała.

Oczywiście, uwielbiam wszystkich polskich sportowców i chciałabym kiedyś, podobnie jak oni osiągnąć świetny wynik. Jeśli miałabym jednak kogoś podać, mogę śmiało powiedzieć, że są to David Storl i Sandra Perkovic .

Czy interesujesz się innymi dyscyplinami sportu, poza Twoją? Jakimi?

-Oczywiście, że tak. Oprócz moich dyscyplin, które uprawiam, gram w piłkę ręczną. To coś, co zawsze pomagało mi wyżyć się i pozbyć negatywnych emocji. Kiedyś wiele radości dawały mi również biegi, ale niestety, przez problemy zdrowotne, związane z moimi kolanami, nie mogę już tego robić często.

Z jakiego Twojego osiągnięcia najbardziej Jesteś zadowolona?

-Nie wiem. Zawsze znajdę dość, co mogłabym poprawić i zmienić. Oczywiście, jestem dumna z drugiego miejsca
na Międzywojewódzkich Mistrzostwach Młodzików, z pobicia swojej życiówki i oficjalnego przełamania jedenastu metrów w kuli, rzutów w dysku powyżej trzydziestu czterech metrów, ale wiem, że mogę więcej. Może to zbyt ambitne podejście, ale wiem, na ile mnie stać i mam nadzieję, że w maju, kiedy zacznie się nowy sezon, będę mogła być z siebie dumna i zaprezentować się z jak najlepszej strony.

Życzę Ci, Dominiko, w imieniu swoim i całej redakcji realizacji marzeń i siły do pokonywania kolejnych wyzwań.

Wiktoria Łapacz